



ŻYC EWANGELIA

III NIEDZIELA ADWENTU, *B* J 1,6-8.19-28* 17.12.2017

Pojawił się człowiek postany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został postany, aby zaświadczyć o światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wystali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów zapytaniem: «Kto ty jesteś? », on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: «Ja nie jestem Mesjaszem». Zapytali go: «Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?» Odrzekł: «Nie jestem». «Czy ty jesteś prorokiem?» Odparł: «Nie». Powiedzieli mu więc: «Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wystali? Co mówisz sam o sobie?» Powiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł prorok Izajasz». A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. i zaczęli go pytać, mówiąc do niego: «Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?» Jan im tak odpowiedział: «Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała». Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu.

Spójrzmy na wielką pokorę Jana Chrzciciela. On odkrył prawdziwie swoje miejsce w historii zabawienia. Pokornie wskazując na Jezusa Chrystusa mówi: nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała. Dlaczego Jan nie jest godzien rozwiązać sandałów Jezusa? Trzeba przede wszystkim wziąć pod uwagę ówczesne zwyczaje. Noszenie o zdejmowanie sandałów należało do obowiązków ucznia względem mistrza; podobnie obowiązek ten mieli niewolnicy wobec swych panów. Ewangelia podkreśla w ten sposób różnicę między misją i posłannictwem Jana Chrzciciela a działalnością Jezusa. Św. Jan zdaje sobie z tego sprawę, że jego zadanie, autorytet, który posiadał, miały znaczenie tylko w odniesieniu do Boga, który go powołał do wykonania szczególnej misji – aby przygotować drogę Panu. Jan wobec wysłanników faryzeuszów i uczonych w Piśmie nie udaje kogoś, kim nie jest. Nie mówi: „ja jestem mesjaszem”. Nie mówi, że jest Eliaszem, zaprzecza nawet wtedy, gdy pytają go, czy jest prorokiem. Pokora Jana Chrzciciela jest godna naśladowania, bo nie tylko nie okazuje wyższości, ale mówi: „Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała”. Św. Jan, pozostając sobą, staje się dziś dla nas przykładem autentyczności. Bo kiedy na końcu życia przyjdzie mi stanąć przed Stwórcą, nie zapytają mnie, dlaczego nie byłem prorokiem, dlaczego nie byłem Eliaszem czy kimkolwiek innym. Zapytają mnie natomiast, dlaczego nie byłem sobą?

ZADANIE NA TYDZIEŃ

Do przemyślenia: Zastanowię się nad tym, jak w kontekście św. Jana Chrzciciela, brzmi moja odpowiedź na pytanie: Kim jestem jako człowiek i chrześcijanin? Czy na takie miano rzeczywiście zasługuję?

Do wykonania: Przeżyję ten tydzień, jako solidny człowiek i chrześcijanin.

W KALENDARZU LITURGICZNYM:

19.12 (poniedziałek) Wspomnienie Anastazego I, papieża

Anastazy pochodził z Rzymu, był synem kapłana Maksymusa (w tamtym okresie duchowieństwa nie obowiązywał jeszcze ściśle celibat). Na stolicę Piotrową Anastazy został wybrany w 399 r. Szczególną troską otoczył Kościół afrykański. Nawoływał biskupów afrykańskich zebranych na synodzie w Kartaginie w 401 r. do walki przeciwko donatyzmowi i zabraniał nawracającym się kapłanom-donatystom zajmować wyższe stanowiska w Kościele. Poleciał czytać w liturgii Ewangelię w postawie stojącej z pochyloną głową. W czasie sprawowania pontyfikatu zajmował się kwestiami prawowierności poglądów Orygenesesa. Zmarł 19 grudnia 401 r. w Rzymie, po zaledwie dwóch latach rządów. Został pochowany na cmentarzu Poncjana przy Via Portuensis. Św. Augustyn nazwał go "mężem apostołskiej gorliwości".

21.12 (czwartek) Wspomnienie św. Piotra Kanizjusza, doktora Kościoła

Urodził się w Nijmegen w Holandii w 1521 roku. Studiował w Kolonii nad Renem i tam w roku 1543 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1546. Wysłany do Niemiec, przez wiele lat pismami i przepowiadaniem trudził się nad strzeżeniem i umacnianiem wiary katolickiej oraz bronił Kościół przed protestantyzmem. Wydał wiele dzieł, wśród których naczelną rolę zajmuje jego Katechizm oraz Summa teologii katolickiej. Założył i zreformował liczne kolegia i uniwersytety w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Dwukrotnie występował na Soborze Trydenckim jako teolog papieski. Cieszył się przyjaźnią Kard. Hozjusza i odbył podróż do Polski. Jego zasługą jest, że protestantyzm nie ogarnął Bawarii i Austrii. Nazywa się go drugim apostołem Niemiec. Zmarł 21 grudnia 1597 r. we Fryburgu, w Szwajcarii. W roku 1925 papież Pius XI zaliczył go w poczet świętych i ogłosił doktorem Kościoła.

WARTO WIEDZIEĆ

Od 17 grudnia rozpoczyna się druga część Adwentu. Liturgia ostatniego tygodnia przygotowującego nas do Świąt bardzo różni się od liturgii wcześniejszych dni. Szkoda, że tak rzadko dostrzegamy tę ważną cezurę. Okres Adwentu podkreśla dwa wymiary oczekiwania: pierwszy, który dotyczy oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa, oraz drugi – to oczekiwanie na przyjście Chrystusa przy końcu świata. Od pierwszej niedzieli Adwentu aż do 16 grudnia włącznie powinniśmy skupiać się bardziej na pierwszym aspekcie oczekiwania. W liturgii słowa słyszymy wiele czytań odnoszących się do czasów eschatologicznych, prefacja również podkreśla oczekiwania na drugie przyjście Zbawiciela. Wraz z nadejściem 17 grudnia w naszym adwentowym oczekiwaniu bardzo wiele się zmienia. W czytaniach słyszymy o starotestamentowych zapowiedziach narodzenia Chrystusa, w Ewangelii z kolei odczytujemy dzień po dniu wszystkie zapisane w Piśmie Świętym zdarzenia poprzedzające Narodzenie Pańskie: rodowód Jezusa, zapowiedź narodzenia Jana Chrzciciela, zwiastowanie, nawiedzenie św. Elżbiety, aż do narodzenia Jana Chrzciciela. Prefacja także podkreśla oczekiwanie na święta narodzenia Zbawiciela. Można powiedzieć, że można już wyczuć zbliżające się święta.